

Lecz, fu, psssy, fuuu, pssy, – zgrzyt i wsia-  
damy, lokując się na ławkach z głośnym śmie-  
chem i radością że już jedziemy.

Pociąg ruszył. Sokole Oko rozgląda się, ro-  
bi dziwną minę i powiada – Oooo! – zuchy tak  
wam się spieszy że nawet żaden za mamą nie wy-  
rzy, nawet ręką się nie skłoni. No, no! Cóż?  
Powiedzenie przeszło bez echa, wśród śmiechu  
i gwaru.

Strzemieszyce – przesiadka! Gołonóg – prze-  
siadka! Nic, żadnej troski lub narzekania, jakie  
bywają u wszystkich pasażerów, którzy muszą się  
przesiadać, zwłaszcza gdy posiadają bagaże.

Taka to beztroska zuchowa, która niezna tru-  
dów i niewygód. Weseli i bez śladu zmęczenia zaje-  
chali do Żarek, gdzie zaczęło się życie prawdzi-  
wych „Leśnych Ludzi” wśród pięknych lasów, sta-  
wów i czystego powietrza.

c. d. n.

IPERYT.

## Kalendarzyk pracy K. S. M.Ż. w Porąbce.

Dnia 3 września 1934 r. odbyło się posiedzenie  
Zarządu. Przewodniczyła drch. prezeska. Po odczy-  
taniu protokołu i sprawozdaniu poszczególnych człon-  
ków Zarządu, omówiono program na zebranie plenarne

Dniu 4 września 1934 r. o godz. 19-ej w „Ognisku”,  
odbyło się zebranie plenarne. Przewodniczyła drch.  
prezeska. Po zagajeniu, odczytaniu protokołu i ko-  
munikatu Zarządu, ks. Patron wygłosił referat na temat  
„Życie św. Magdaleny jako przykład dla młodzieży”.  
Następnie, po odczytaniu w dalszym ciągu nowego  
statutu, ks. Patron podał wnioski, że m. że nam czę-  
ściej wygłaszać referaty, a więc co dwa tygodnie, naco  
druchny zgodziły się z wielką chęcią. Omawiano jesz-  
cze o kursie gotowania, który rozpocznie się 17 wrze-  
śnia: o godz. 4 ej po poł.

Na zakończenie druchny odśpiewały: Błękitne  
rozwińmy sztandary.

## Wiadomości „z terenów misyjnych”.

30.000 wiernych na prymicjach kapłana krajow-  
ca. Luluaburg (Kongo belg.). – Ponad 30 000 wiernych,  
między nimi liczni wyżsi urzędnicy administracyjni  
i 50 misjonarzy, zebrało się 1 lipca rb. w Luluaburgu  
na uroczystość prymicji O. Karola Buya, pierwszego  
kapłana krajowego z zachodniego Konga. Do Lulua-  
burga spieszyły setki murzynów chrześcijan pieszo przez  
kilka dni, niekiedy z odległości 600 km. inni odbywali  
daleką podróż rowerem i w grupach po 25,50 a nawet

100 osób. O 4 rano olbrzymi plac, gdzie ustawiono  
pięknie przystrojony ołtarz, zaległy nieprzejrane tłu-  
my ludzi. Entuzjazm krajowców był nie do opisania.  
Święceń udzielił wikariusz apostolski Declarca, który  
przygotowywał prymicjanta do stanu kapłańskiego.  
Chwilą, najwięcej emocjonującą było wkładanie rąk  
na młodego lewitę atrykańskiego przez 50 białych mi-  
sjonarzy, z których najstarsi dobrze pamiętają jeszcze  
czasy, gdzie Kongo było nie dostępne i zupełnie dzi-  
kie. Biali byli wzruszeni do łez, gdy O. Buya, udzie-  
lając tym misjonarzom pierwszego błogosławieństwa,  
w prostych słowach prosił Boga o zesłanie obfitych  
łask na tych posłańców Chrystusa z za morza, co przy-  
nieśli jego rodakom światło prawdziwej wiary i za któ-  
rych przyczyną on, syn dżungli nad Kongiem się roz-  
pościerających, otrzymał święcenia kapłańskie. – Mi-  
sjonarze byli bardzo zadowoleni z zainteresowania,  
okazanego z tej okazji przez władze belgijskie. Komisarz  
okręgu Valley odbył 300 km podróż dla wzięcia udziału w tej  
uroczystości. Liczni urzędnicy belgijscy, przybyli z oko-  
licy, podkreślali, że święcenia kapłańskie „naszego czar-  
nego Ojca” są wynikiem zgodnej, harmonijnej współ-  
pracy kulturalnej między władzami świeckimi i koś-  
cielnymi. Wojsko reprezentowało oddział, składający się  
z 200 żołnierzy.

Chrześcijanie z Kasai sprezentowali neopresby-  
terowi kielich mszalny, również mieszkańcy Ndekesche,  
żyjący w warunkach bardzo prymitywnych i nędznych,  
obdarowali O. Buya.

Misjonarze z Scheut przybyli do Kasai przed 40  
laty. Z początku mieszkali w namiotach i strasznie  
cierpieli z powodu klimatu. Dziś pod ich kierownic-  
twem jest 1800 szkół i 2000 katechistów na ich utrzy-  
maniu. Liczba katolików w okręgu wynosi 190.000.  
W ostatnim roku było 14.000 nawróceń.

O. Buya jest wychowankiem seminarjum w Kab-  
we, licząc obecnie 30 kleryków, którzy otrzymają  
święcenia kapłańskie w najbliższych latach. Dość lic-  
ni są już kapłani krajowi w wschodnim Kongu. Praca  
nawróceniowa obfite wydaje plony: po 50 letniej pra-  
cy apostolskiej liczba katolików przekroczyła 1 milion  
Placówki misyjne okręgu Kasai zajmują wybitne miej-  
sce wśród kwitnących misyj Konga. (P.D.R.W.)

## Humor. Przyjaciółki.

I. Nie uważasz, że w nowym kapeluszu wyglą-  
dam o 10 lat młodsza?

II. A ile właściwie masz lat?

I. Dwadzieścia osiem,

II. W kapeluszu, czy bez?

## Z pola walki.

Pewien młody żołnierz pisze z pola walki do swej  
narzeczonej. Piszę do Ciebie Ukochana, trzymając  
w jednej ręce karabin, a w drugiej szablę. Drugi zaś  
opisując położenie swoje i innych na froncie, tak się  
wyraził:

– Nie macie pojęcia, moi drodzy w jakim każdy  
z nas jest niebezpieczeństwie. Niejeden z nas wieczo-  
rem kładzie się spać zdrowy i żywy, a rano już umar-  
łym wstaje.

**Cena pojedynczego numeru 10 gr., z przesyłką pocztową 15 gr.**

Redaktor ks. prob. Józef Krzyżanowski.

Wydawca ks. prob. Józef Krzyżanowski

Kasimiers k Strzemieszyce. Tel. Dąbrowa 11 albo Sosnowiec 217

Druk. Dąbrowsko-Śląsk. Zakładów Drukarskich i Wydaw. Sp. z ogr. odp. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 5. Telefon 1 85.